

**Stanisław Jarmoszko**

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

## **KULTURA HONORU W PROCESIE SOCJALIZACJI ZAWODOWEJ WOJSKOWYCH**

### **STRESZCZENIE**

Pielęgnowanie wartości honoru w określonych środowiskach społecznych prowadzi do powstania swoistej kultury honoru jako części kultury ogólnoludzkiej. Artykuł przedstawia podstawową wiedzę z tego zakresu: zarys dziejów, przykłady mrocznego i jasnego oblicza kultury honoru, jej definicję, morfologię i ogólne założenia teoretyczne. W dalszej części omówione zostały również podstawowe kwestie honoru w wojsku, jak precyzacja honoru i godności żołnierskiej, ranga i funkcjonowanie kultury honoru w strukturach wojska, spełniane przez nią funkcje oraz miejsce w procesie socjalizacji zawodowej żołnierzy.

#### Słowa kluczowe:

honor, godność, kultura honoru, socjalizacja, wojsko.

Honor należy do uniwersalnych wartości wojska. Tak było w minionych dziejach, tak jest również dzisiaj, w różnych częściach ziemskiego globu. Zmienną różnicującą stanowi tylko merytoryczna zawartość tego pojęcia. Z pewnością poczucie honoru średniowiecznych rycerzy europejskich nie było tożsame poczuciu honoru japońskich samurajów, z kolei poczucie honoru talibów w Afganistanie nie jest tożsame poczuciu honoru amerykańskich marines. Czynnikiem leżącym u podstaw owego zróżnicowania są ramy kulturowe, w jakich owo poczucie (wraz z całym systemem pojawiających się w ślad za nim zachowań) było czy jest kształtowane.

Pojęcie „kultury” znajduje coraz to szerszą perspektywę zastosowania w dyskursie społecznym. Poza oczywistymi odniesieniami *stricte* podmiotowymi, mówi się o kulturze miłości, kulturze nadziei, kulturze wiary, kulturze zaufania, kulturze myślenia, kulturze życia, kulturze pracy, z drugiej strony

o kulturze lęku, kulturze przemocy, kulturze śmierci, kulturze walki, kulturze kontroli, kulturze bezpieczeństwa, kulturze politycznej czy strategicznej. Nie budzi więc zdziwienia, iż pojawia się także pojęcie kultury honoru. Nie jest to wszakże pojęcie tak jednoznaczne, jak wiele z wymienionych, co przede wszystkim wynika z jego ambiwalencji aksjologicznej. Ze szczególną siłą kultura honoru spłotła się z instytucją wojska, co spróbujemy rozpatrzeć w nieco szerszej perspektywie.

## ZARYS DZIEJÓW KULTURY HONORU

Zjawisko kultury honoru towarzyszyło człowiekowi od wieków, chociaż tak nie było określane. Mówiło się o szczególnej czci, cnocie honoru, etosie rycerskim czy ogólnie godności. Jako pierwsi owe dwa niezależne dotąd słowa połączyli w autonomiczne pojęcie psychologowie, analizując zjawisko przemocy. W tym znaczeniu jest to „kultura, w której ceni się ‘zachowanie twarzy’ i staje w obronie honoru własnego i rodziny w obliczu najmniejszej zniewagi; sankcjonuje ona agresję, nakazując ją jako właściwą reakcję na zniewagę”<sup>1</sup>. Kultura honoru w takim rozumieniu sprowadza się do czynnika, który sankcjonuje (a zatem aprobuje, promuje i niejako deleguje) agresję jako sposób regulowania ludzkich interakcji, zwłaszcza w sytuacjach mających znamiona prowokacji. Punktem wyjścia do tej psychologicznej analizy były postawy mieszkańców południowych stanów USA. Badania potwierdziły wyraźną zależność między agresywnymi skłonnościami a wychowaniem w tzw. kulturze honoru<sup>2</sup>. W tejże kulturze obowiązuje swoisty imperatyw: „osobnik musi odpowiedzieć przemocą bądź też zagrożeniem przemocą na każdy spotykający go afront”<sup>3</sup>.

Kultura honoru może być wszakże rozpatrywana w znacznie szerszym – społeczno-aksjologicznym sensie, jako swoisty sposób bycia pewnych ludzkich zbiorowości, oparty nie tylko na ich swoistym etosie, ale całym spektrum innych wytworów, stanowiących względnie spójny system determinujący specyficzny – na swój sposób odmienny od powszechnego – sposób ludzkich zachowań. W takim znaczeniu kultura honoru towarzyszy

---

<sup>1</sup> B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2004, s. 463.

<sup>2</sup> B. Wyatt-Brown, *Southern Honor: Ethics and Behavior in the Old South*, Oxford University Press, New York 1981; T. C. Hayes, M. R. Lee, *The Southern Culture of Honor and Violent Attitudes*, „Sociological Spectrum”, 25/2005, s. 593–617.

<sup>3</sup> R. E. Nisbett, D. Cohen, *Culture of Honor: The Psychology of Violence in the South*, Westview Press, Boulder 1996, s. xv.

człowiekowi od wieków, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych jego elit. Klasycznym *exemplum* jest tu kultura rycerska – i co szczególnie należy podkreślić, nie tylko w średniowieczno-europejskim wydaniu. Można przytoczyć tu cały szereg przykładów z innych epok i krain geograficznych.

Sięgając głęboko w przeszłość, można stwierdzić, iż kultura honoru występuje już w cywilizacjach antycznych. Jej ślady odnajdujemy choćby w poglądach i działaniach Cyrusa Wielkiego (580–529 p.n.e.), twórcy i władcy Imperium Perskiego, który swoje państwo zbudował nie tyle na naturalnej poniekąd w tamtych czasach przemocy, co na wielkoduszności. Oceniany jest jako najbardziej przyjazny z ówczesnych zdobywców. Wiedząc o jego wyrozumiałości, przeciwnicy nie walczyli z nim z rozpaczliwą odwagą tych, którzy mają do wyboru: zabić lub zginąć<sup>4</sup>, lecz w obliczu oczywistej przewagi – poddawali się mając pewność sprawiedliwego potraktowania. Podczas prac archeologicznych w Babilonie w 1878 znaleziono tzw. cylinder Cyrusa, pierwszy w historii statut praw człowieka (dotyczący statusu zwyciężonych), który – w dowód uznania – został przetłumaczony i opublikowany przez ONZ, jako Karta Praw Człowieka Cyrusa. Cyrus twierdził, iż honor powinien towarzyszyć człowiekowi prawemu do końca jego dni, że każdemu, kto działa z honorem należy się szacunek, a „ludzie ciągną do cnoty, widząc, że łajdaków spotyka hańba”<sup>5</sup>.

Kultura honoru nie była obca – co oczywiste – twórcom podwalin naszej europejskiej kultury – Grekom. Przykład heroizmu Spartan pod Termopilami (*nomen omen* w starciu z Persami, ale już pod innym władcą, znacznie mniej wielkim potomkiem wielkiego Cyrusa), czy na gruncie cywilnym choćby postawa Sokratesa (469–399 p.n.e.), który wybiera śmierć w miejsce możliwości ucieczki z Aten, są tego doniosłymi symbolami. Wcześniej, wartość honoru opiewał Homer opisując dzieje wojny trojańskiej (*nota bene* w najwyższym stopniu stanowiącej *exemplum* wojny o honor). Nestorowi, przykładowo, zagrzewającemu Achajów do boju, „wkłada” w usta następujące słowa:

*„Walczcie jak męże druhowie! Niech wstyd przed innymi wam każe  
Baczyć na honor! I wszyscy na swoich bliskich pomnijcie,  
Na małżonki, na dzieci, na swoją włość, na rodziców,  
Żywych czy zmarłych”.*

---

<sup>4</sup> Ksenofont, *Cyrus Wielki. Sztuka zwyciężania*, opr. Larry Hedrick, przeł. Katarzyna Ciarcińska, Bellona, Warszawa 2008, s. 10.

<sup>5</sup> Tamże, s. 136, 38.

Przyjmuje się, iż Grecy hołdowali specyficznej moralności, bazującej na podwójnej motywacji – „moralności opartej na honorze i hańbie”<sup>6</sup>, co oznaczało pielęgnować honor i bezwzględnie unikać hańby. Warto przy tym pamiętać, iż w następstwie, Rzymianie ukuli maksymę: *Honesta mors turpi vita potior* (honorowa śmierć lepsza niż życie w hańbie), która w szczególności była honorowana przez patrycjat w okresach rządów niezrównoważonych cesarzy (co przejmująco opisuje Sienkiewicz w swoim noblowskim *Quo vadis*).

Antyczne załączki kultury honoru znajdują swoją kontynuację – i chyba najbardziej sugestywne świadectwo – w średniowiecznej kulturze rycerskiej. Słowo „honor” zostało tu otoczone specyficzną aurą mistycyzmu, czego oczywiście nie można tłumaczyć samymi tylko względami religijnymi. Honor był centralną wartością etosu rycerskiego, „stał się tym, o co rycerz dbał, co czcił i co wyznawał. Samo pojęcie implikowało już istnienie u rycerza takich cech jak dobra reputacja i nienagane prowadzenie się, pozwalało zyskać szacunek i poważanie ze strony otoczenia. Słowo honoru stało się najuroczystsza i najświętsza przysięgą, jaką znał rycerski świat, chociaż czasami przysięgano nierozważnie i chyba zbyt pochopnie, pod wpływem chwilowej emocji”<sup>7</sup>. Pojęcie honoru w większym zakresie niż inne charakteryzowało sposób myślenia każdego rycerza. Król Francji Franciszek I po klęsce we Włoszech wypowiedział znamienne słowa: *Tout est perdu fors l'honneur* (wszystko stracone, prócz honoru), które w pełni charakteryzowały wartość i sens honoru tamtych czasów. A z kolei nasz narodowy dziejopis zauważył, iż „bardziej bolesna jest dla mężczyzn zniewaga ich honoru rycerskiego niż śmierć”<sup>8</sup>.

Kultura rycerska rozwijała się paralelnie w różnych częściach świata, a wszędzie tam jej centralne miejsce zajmowała kultura honoru<sup>9</sup>. Poza Europą, pielęgnowają ją samuraje, saraceni czy Guancze na Wyspach Kanaryjskich. Kultura honoru nieobca była również ludom Nowego Świata. W prekolumbijskim Meksyku jedynym możliwym losem pojmanego wojownika o szlacheckim pochodzeniu była rytualna śmierć na ołtarzach azteckich bogów. Nawet, gdy w uznaniu dla jego męstwa i waleczności darowywano mu życie, nie mógł tej łaski przyjąć, gdyż zgodnie z kodeksem honorowym i obowiązującym prawem oznaczała dlań hańbę, a nawet karę śmierci w macierzystym

<sup>6</sup> P. Vidal-Naquet, J-P. Vernant, J-P. Brisson, E. Brisson, *Zrozumieć demokrację i obywatelskość. Dziedzictwo grecko-rzymskie*, PWN, Warszawa 2007, s. 56–61.

<sup>7</sup> R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, tłum. J. Kozłowski, Bellona, Warszawa 2000, s. 55.

<sup>8</sup> J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga czwarta*, Warszawa 1969, s. 403.

<sup>9</sup> Zob. S. Adams, *Wojownicy. Honor i męstwo*, EGMONT, Warszawa 2011.

kraju, jeśli zdołał do niego powrócić<sup>10</sup>. Innym przejawem kultury honoru było rytualne uprzedzenie projektowanego do inwazji państwa o planowanej wojnie i obdarowanie go orężem (np. pewną liczbą maczug i tarcz), by mógł się symbolicznie „wzmocnić” i przygotować na atak<sup>11</sup>. Powszechnie znane jest również poczucie honoru Indian północnoamerykańskich prerii.

Narodem, który wartość kultury honoru doprowadził wręcz do absurdu, jest naród nie należący do tradycji kulturowej Zachodu – naród japoński. Przez wieki była ona pielęgnowana głównie przez kastę zawodowych wojowników – samurajów. Wraz z radykalną reorientacją (modernizacją) kraju w okresie rządów Meiji (pod koniec XIX wieku), i *de facto* zniesieniem tej kasty, doszło do tzw. samuraizacji społeczeństwa, które przejęło wzorce honoru jako własne i wytworzyło specyficzne zachowania defensywne. W Japonii honor stał się wartością najważniejszą. Przy specyficznej mentalności, naturalnej społecznej hierarchizacji i społecznie ukształtowanym nawyku hierarchicznego myślenia, stał się niezbędny, by wzbudzać szacunek społeczny. Honor jest tu ściśle powiązany z poczuciem obowiązku i koniecznością spłacenia moralnego długu wobec świata (tzw. *giri*). Człowiek honoru winny jest wierność i lojalność swemu cesarzowi, rodzicom, nauczycielom, zwierzchnikowi oraz równym sobie członkom tej samej klasy społecznej. W świadomości Japończyków *giri* łączące ludzi honoru jest odwieczną, nie podlegającą dyskusji prawdą i regułą życia.

Krańcowym przypadkiem obrony własnego honoru było i nadal pozostaje (choć już chyba w nieco mniejszym zakresie) samobójstwo. Popelnione w odpowiedni sposób, oczyszcza imię człowieka i przywraca jego dobrą sławę. Uważane jest w Japonii za czyn usprawiedliwiony, celowy, a nawet godny. W pewnych sytuacjach stanowi ono najbardziej honorowy sposób wypełnienia *giri* wobec własnego imienia. Niewypłacalny dłużnik, urzędnik obarczający się odpowiedzialnością za jakies nieszczęśliwe wydarzenie, kochankowie, których miłość pozbawiona jest przyszłości, patriota protestujący przeciwko haniebnej decyzji rządu itp. – wszyscy oni w wigilię Nowego Roku, podobnie jak chłopiec, który oblał egzamin, i żołnierz pragnący uniknąć niewoli, w ostatecznym rozrachunku obracali agresję przeciw sobie i popelniali *seppuku* oczyszczając w ten sposób swe imię.

Niektóre sytuacje i przyczyny samobójstw są – z naszego punktu widzenia – wręcz absurdalne. Długą listę otwierają dyrektorzy szkół, którzy

---

<sup>10</sup> J. Olko, *Meksyk przed konkwistą*, PIW, Warszawa 2010, s. 297.

<sup>11</sup> F. Berdan, P. Anawalt, *The Essential Codex Mendoza*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-London 1997, s. 195–198; F. A. Tezozomoc, *Cronica Mexicana*, Editorial Dastin, Madrid 2001, s. 76.

popelnili samobójstwo, ponieważ pożary w ich szkołach zagroziły portretom cesarza. Nieraz przecież nauczyciele tracili życie, rzucając się w płomień dla ratowania cesarskich wizerunków. Swoją śmiercią dowodzili, jak wysoko stawiali *giri* wobec własnego imienia oraz *chu*, które winni byli cesarzowi. Sławne są już opowieści o tych, którzy przejęzyczili się przy uroczystym odczytywaniu cesarskiego *Dekretu o wychowaniu* czy też *Orędzia do żołnierzy i marynarzy* i którzy oczyścili swe imię popełniając samobójstwo. Znany był przypadek człowieka, który nierozważnie nazwał swego syna Hirohito, i w konsekwencji zabił to dziecko oraz popełnił samobójstwo, ponieważ w Japonii nie wymawia się nigdy cesarskiego imienia.

Szczególne miejsce w japońskiej tradycji obrony honoru odgrywa odwet. Jest on wysoko ceniony i uważany za rzecz wskazaną, w sytuacji, gdy ktoś padł ofiarą obelgi lub poniósł klęskę. W rozumieniu Japończyków w odwecie jest coś, co zaspokaja poczucie sprawiedliwości. Uczciwy człowiek odbiera równie mocno doznane afronty, jak wyświadczone mu przysługi – w obu wypadkach należy je odpłacić. Japończyk nie oddziela ich od siebie, tak jak czynią to ludzie Zachodu, nazywając jedne z nich agresją, a drugie zachowaniami nieagresywnymi. Dla Japończyka agresja zaczyna się dopiero na zewnątrz „kręgu *giri*”. Kiedy chodzi o przestrzeganie *giri* i zmażanie plamy na honorze, nie ma mowy o agresji. Jest to tylko wyrównywanie rachunków. „Świat się przekrzywił” – mówią Japończycy, i nie ustają w wysiłkach, dopóki nie zemszczą się za doznaną zniewagę. Kiedy Japończycy uznają się za poniżonych, zemsta staje się cnotą, a nie ludzką słabością.

W kontekście spraw wojskowych, przejawem dbania o własny honor jest strategia niepoddawania się za wszelką cenę. Każda armia w innych częściach świata, która dała z siebie wszystko, a mimo to znalazła się w sytuacji bez wyjścia, poddaje się wrogowi. Żołnierze nie uznają tego za utratę honoru. Poddanie się nie przynosi im chwały, ale także hańby, ani jako żołnierzom, ani jako obywatelom. Nie jest też powodem do wstydu w rodzinie. Japończycy postrzegają to inaczej. Honor jest nierozzerwalnie związany z walką na śmierć i życie. W sytuacji bez wyjścia żołnierz japoński powinien się zabić, sam używając ostatniej kuli czy granatu, albo ruszyć bez broni na przeciwnika w samobójczym ataku. Poddać mu się nie wolno. Nawet jeśli został wzięty do niewoli ranny i nieprzytomny, nie może już więcej w Japonii „podnieść głowy” – okrył się hańbą, „umarł” dla swego poprzedniego życia. Samobój-

stwo popełniane w takich sytuacjach traktowane jest jako ostateczny argument, przechylający szalę zwycięstwa na korzyść samobójcy<sup>12</sup>.

## DOPRECYZOWANIE POJĘCIA KULTURY HONORU

Kultura honoru ma dwa oblicza – ciemne, ponure i jasne, świetliste, budujące. Ciemna strona kultury honoru pojawia się tam, gdzie na bazie pewnych motywacji egoistycznych służy złu – destrukcji prospołecznych wartości i ludzkiej krzywdzie. Klasycznym przykładem źle pojętej kultury honoru jest kultura wendety. Korzeniami swymi sięga ona ludzkich pradziejów, kultury plemiennej, a jej najbardziej symbolicznym przejawem jest sławetne prawo z Kodeksu Hammurabiego „oko za oko, ząb za ząb”. W czasach obecnych kultura ta jest charakterystyczna strukturom mafijnym (honor mafii), ale myliłby się ten, kto by twierdził, że została ona już wyeliminowana z „normalnego” życia społecznego. Sygnalizowaliśmy o tym omawiając japońską kulturę honoru. Dowodem na to niech również będzie opisywany przez antropologów, swoiście zrewitalizowany po upadku komunizmu, albański Kanun<sup>13</sup>, którego najbardziej osławioną regułą jest krwawa zemsta (*gjakmarrja*), będąca konsekwencją zabicia krewnego lub obrazy męskiego honoru. Kanun skrupulatnie precyzuje zasady spełnienia owej zemsty, a tym samym napędza spiralę śmiertelnej przemocy w lokalnych środowiskach<sup>14</sup>.

Drastyczną formą tzw. sprawiedliwości honorowej jest w społeczeństwach kastowych zarządzany przez starszyznę plemienną zbiorowy gwałt. Jest ona przejawem kultury patriarchalnej, w której „kobieta jest tylko przedmiotem posiadania, honoru lub zemsty”<sup>15</sup> i wykorzystywana jako instrument, przedmiot w relacjach międzygrupowych. Innym, mrocznym prze-

---

<sup>12</sup> Dokonana analiza japońskiej kultury honoru oparta została na książce R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa 1999, passim.

<sup>13</sup> Kanun to prastary, rozbudowany (do ponad 500 zasad) zbiór praw zwyczajowych, regulujących podstawowe obszary życia społecznego – rodzinę, małżeństwo, narodziny, śmierć, dziedziczenie, pracę, gościnność itp. Obejmuje fundamentalne kwestie życiowe jednostek i społeczności. Przez stulecia przekazywany z ust do ust, a przez niektórych badaczy uważany za najstarszy system prawny w Europie (jego korzenie sięgają bowiem zarówno starożytnego Wschodu, Rzymu, jak i osmańskiej obecności na Bałkanach).

<sup>14</sup> Zob. M. Jędrysik, *Prawo gór, prawo krwi*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 11.12.1998; S. Voel, *North Albanian customary law kanun and its social field* (tekst internetowy 2006); W. Kuligowski, *Antropologia współczesności. Wiele światów, jedno miejsce*, Universitas, Kraków 2007, s. 96–107.

<sup>15</sup> M. Mai, *W imię honoru*, Videograf II, Katowice 2009, s. 11.

jawem kultury honoru w tym kręgu kulturowym są tzw. honorowe morderstwa dokonywane na kobietach w środowiskach (rodzinach) islamskich, nie tylko w państwach islamskich, ale także w państwach demokratycznych, gdzie osiedliły się znaczne społeczności muzułmańskie (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, państwa skandynawskie, USA, Kanada itp.). Przykładowo w latach 1997–2005 na terenie Niemiec dokonano co najmniej 45 „honorowych morderstw”<sup>16</sup>. Sprawcami tego typu zabójstw są najczęściej ojcowie, bracia (nawet znacznie młodsi) czy kuzyni, a zdarzają się nawet synowie, którzy dokonują ich w celu ukarania kobiety za splamienie honoru rodziny. Skazą na tym honorze jest nieliczące z islamską tradycją postępowanie (nie noszenie chusty zakrywającej włosy lub ubieranie się po europejsku, samowolne wyprowadzenie się z domu, spotykanie się z nieakceptowanymi przez rodzinę partnerami, publiczne okazywanie uczuć, brak reakcji na „przywoływania do porządku” itp.).

Ciemna strona kultury honoru charakterystyczna jest również życiu więziennemu. Posiadanie honoru (godności) jest podstawą bycia „człowiekiem”, w więziennym tego słowa sensie. Kwestie honoru w szczególności akcentują subkultury więzienne. Honor i godność własna to naczelné wartości tzw. „festów” i „gitów”. Swoiście rozumiane pojęcie honoru stanowi tu kryterium wyznaczające przynależność do grupy ludzi, w przeciwieństwie do „frajerów”, „zgnojonych”, „cwelów”, czyli więźniów pozbawionych człowieczeństwa. Jak zauważa M. Kosewski, „wydalenie kogoś z grupy festów lub gitów nazywa się poszkodowaniem i jest równoznaczne z pozbawieniem go człowieczeństwa, tzn. prawa do posiadania honoru i ludzkiej godności oraz prawa domagania się od innych respektowania tych jakości”. Więzienną kulturze honoru charakterystyczne jest przy tym to, iż „fest-ludzie i git-ludzie zarzucają sobie wzajemnie brak honoru i godności, wynajdując u drugich przykłady stanowienia i nieprzestrzegania norm niezależnie od tego, czego one dotyczą. Obie natomiast grupy zgodnie stwierdzają, że poszkodowani honoru nie mają, ponieważ nie przestrzegają żadnych norm”<sup>17</sup>, oczywiście norm subkulturowych. W tak swoiście rozumianej kulturze honoru występuje cała gama zmitologizowanych norm i rytuałów, które leżą u podstaw organizacji życia wewnętrznego w więzieniu i zajmowanej w nim pozycji.

Choć może to brzmieć kontrowersyjnie – do ciemnej strony kultury honoru należał również przymus pojedynków, które miały rozstrzygać

<sup>16</sup> P. Jendroszczyk, *Kara za mord dla honoru*, „Rzeczpospolita”, 14.04.2006; A. Onal, *Honor albo śmierć. Niewierne będą ginąć*, Świat Książki, Warszawa 2009.

<sup>17</sup> M. Kosewski, *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, WP, Warszawa 1985, s. 88.



o godności, sprawiedliwości, a nawet prawdzie<sup>18</sup>. Jako spuścizna tzw. sądów bożych stanowiły jakże zawodną metodę rozwiązywania kwestii spornych i zamykania konfliktów – stanowiły w istocie instytucję antyhonorową, były źródłem moralnych nadużyć i nieusprawiedliwionej śmierci całego korowodu wybitnych i szlachetnych ludzi. Przykładowo, kule z pistoletów pojedynkowych dosięgły – jak wiemy – wybitnych poetów rosyjskich Puszkina i Lermontowa, a także Stefana Bobrowskiego, należącego do najzdolniejszych przywódców Powstania Styczniowego.

Mroczny przejaw kultury honoru stanowią także zamachy samobójcze, pozostające ostatnio na porządku dziennym jako taktyka walki różnej maści terrorystów, zwłaszcza o proveniencji islamskiej. Bojownicy islamscy dokonujący takich zamachów mają przyobiecana wieczną szczęśliwość w raju, a na ziemi honorowe miejsce w panteonie narodowym, niosące również chwałę rodzinie. W tym miejscu należy jednak dokonać wyraźnego rozróżnienia tego typu zamachowców od żołnierzy-samobójców, jacy pojawiali się w historii wojen, a których najbardziej chyba znamienitym przykładem byli japońscy *kamikadze*. Myślę, że nie można i nie należy wiązać tych dwóch kategorii. Współcześni terroryści-samobójcy swoje ataki kierują na ludzi przypadkowych, niewinnych, nie prowadzących z nimi walki (choć zdarzają się ataki na żołnierzy czy policjantów, to przecież również mają oni charakter ofiar przypadkowych). Inaczej sprawa się miała z *kamikadze*. Tutaj mamy do czynienia z drastyczną wprawdzie, ale taktyką walki z wojskami przeciwnika, a nie z bogu ducha winnymi cywilami. Japońscy lotnicy – żołnierze specjalnej formacji *tokkotai* – prowadząc swe niewielkie bombysamoloty do samobójczego zderzenia z okrętami wroga, potwierdzali tym samym nie tylko swój patriotyzm<sup>19</sup> i wzdargę dla śmierci, ale także charakterystyczną japońską mentalność wyższość ducha nad materią. Splacając dług wobec ojczyzny Japończycy wyznawali zasadę, iż „jeśli jest się przeznaczonym, by spłonąć na ołtarzu zwycięstwa, byłoby hańbą umrzeć, nie dokonawszy żadnego bohaterskiego czynu”<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Por. J. Rawicz, *Do pierwszej krwi*, Czytelnik, Warszawa 1974; B. Szyndler, *Pojedyunki*, WP, Warszawa 1985.

<sup>19</sup> Chociaż trzeba wyraźnie powiedzieć, iż niejednokrotnie postawa *kamikadze* była wymuszona presją służbową lub społeczną, czego wymownym świadectwem jest analiza pamiętników młodych pilotów, którzy zginęli w takich atakach (E. Ohnuki-Tierney, *Dzienniki Kamikadze*, tłum. W. Sadkowski, FK, Warszawa 2007).

<sup>20</sup> R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa 1999, s. 47.

Jasna strona honoru wiąże się z cnotą dochowania wierności wyznawanym, społecznie budującym wartościom. Przywoływaliśmy już przykład Sokratesa. W *Gorgiaszu* Platona, ukazana została jeszcze inna jego honorowa cnota – w krytycznej sytuacji woli on krzywdy doznawać, niż je powodować. Innym człowiekiem nauki, którego można wskazywać jako przykład człowieka honoru, był Giordano Bruno (1545–1600). Jako racjonalista, zwolennik i kontynuator myśli Kopernika, ostatecznie nie wyparł się głoszonych poglądów, pozostał im wierny nawet za cenę śmierci. Dochowanie prawdy było dla niego wyższą wartością niż zachowanie życia, nawet w obliczu niewyobrażalnych cierpień powodowanych torturami, a następnie spaleniem na stosie. Jego śmierć była z pewnością formą obrony honoru tak człowieka, jak i luminarza nauki.

Innym przejawem jasnej strony kultury honoru są przykłady chwalebnej śmierci na polu walki. Poza greckimi, znany jest przykład polskich Termopil. Nazywa się tak epizod polskiej wojny obronnej 1939 roku, kiedy to dowódca odcinka „Wizna” kpt. Władysław Raginis, mężnie stawiał opór przeważającym siłom niemieckim (zagonom pancernym Guderiana), a gdy zabrakło już możliwości dalszej walki, wysadził się w bronionym bunkrze. Dzieje polskiego oręża (i nie tylko polskiego) zna wiele podobnych przypadków. Czyż nie byli ludźmi honoru ci Ukraińcy, którzy w obronie swych sąsiadów – Polaków na Wołyniu – woleli zginąć od kul czy siekiery rodaków niż ugiąć się pod ich barbarzyństwem. Jakże często honor w takich przypadkach idzie ramię w ramię z prawdziwym bohaterstwem.

By dobrze zrozumieć istotę kultury honoru, nie można – choćby ogólnie – nie zdefiniować samego honoru i scharakteryzować istoty tej wartości. Samo słowo pochodzi od imienia *Honos* – greckiego boga wojny, który dawał żołnierzom odwagę do walki i poczucie jej powinności. W starożytnym Rzymie był uosobieniem cnoty moralnej, podobnie jak *Virtus* – dzielności wojownika. Jedna z pierwszych polskich definicji określa honor jako „poczucie godności bądź to osobistej bądź grupowej lub stanowej. Wyraża się ono z jednej strony przez poczuwanie się do obowiązku postępowania i działania w pewien sposób, określony przez zwyczaje, poglądy i nakazy etyczne, przyjęte w danym środowisku, z drugiej zaś strony przez żądanie przestrzegania w stosunku do siebie pewnych zwyczajowo ustalonych form, będących wyrazem uszanowania tej właśnie godności”<sup>21</sup>. W tym samym nurcie merytorycznym pozostaje definicja T. Ślipko, który twierdzi, iż honor „oznacza ludzką godność oraz wyróżniające się moralno-społeczne atrybuty określonej

<sup>21</sup> O. Laskowski (red.), *Encyklopedia wojskowa*, t. 3, WIN-W, Warszawa 1933, s. 424.

osoby, o ile są przedmiotem uznania ze strony innych ludzi, wyrażonego za pomocą pewnego zespołu zachowań (formuły słowne, symbole, gesty) usankcjonowanych społecznym zwyczajem<sup>22</sup>.

M. Środa wyróżnia trzy znaczenia honoru. Pierwszym jest **reputacja**, czyli społeczna ranga, uznanie, zaszczytna opinia, szacunek, podziw, sława, które przysługują komuś, jeśli na nie zasłuży. Drugim – **cześć**, czyli zespół cech charakteru, będących przedmiotem tradycyjnego wychowania w obrębie pewnej grupy, które uprawniają do roszczenia sobie ludzkiego szacunku bez jakiegokolwiek dodatkowej zasługi. Trzecie znaczenie odnosi się wyłącznie do kobiet i jest nim **czystość płciowa** (przez wieki kobiety nie kwalifikowały się jako osoby posiadające zdolność honorową w męskim wydaniu; zgodnie z przyjętymi w kulturze patriarchalnej poglądami nie miały bowiem zdolności odróżnienia dobra od zła, nie miały więc honoru w znaczeniu honoru-czci, tak jak nie miały praw majątkowych czy wyborczych). Wynika stąd, iż honor ma płeć. To, co „honorowe” dla mężczyzn może być dyshonorem dla kobiet. To, co niszczy honor kobiet (ich cześć), nie musi mieć wpływu na zdolności honorowe mężczyzn<sup>23</sup>.

Precyzując istotę kultury honoru nie można nie zestawić i skonfrontować pojęcia honoru z pojęciem godności. W wielu opracowaniach – co już wynikało z definicji przywołanych powyżej – nie różnicuje się ich, lecz łączy. Dokonując analizy na gruncie psychologicznym J. Koziński traktuje godność jako swego rodzaju ludzką postawę, którą cechują następujące dyspozycje i zachowania danego osobnika:

1) postępuje zgodnie z własnym systemem wartości i przekonań, stara się być wiernym sobie, wyżej ceni wierność swym wartościom niż doraźne korzyści, a swoje życie traktuje jako akt chwalebego samopotwierdzenia;

2) jest zdolny bronić swojej tożsamości i indywidualności, a konsekwentna obrona wyznawanych wartości oparta jest na rozsądnych podstawach – w chwili zagrożenia przejawia spokój i opanowanie, kontroluje swoje emocje (szczególnie lęk i agresję);

3) przejawia małą podatność na manipulację i zabiegi socjotechniczne, nie wymienia swej indywidualności na dobra materialne, dostęp do władzy czy sławę, w tym sensie jest w dużym stopniu wewnętrzzsterowny;

4) wykazuje znaczną powściągliwość i rezerwę wobec świata, z dużą ostrożnością akceptuje i przyjmuje nowe, społecznie nośne idee, uwzględniając merytoryczne argumenty;

---

<sup>22</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, Znak, Kraków 1982, s. 329.

<sup>23</sup> M. Środa, *Etyka dla myślących*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2010, s. 38.

5) cechuje go pewna dostojność i wzniosłość<sup>24</sup>.

Osobnik stosujący się do kryteriów godnościowych przejawia **postawę pryncypialną**. Są wszakże i tacy, którzy wolą używać życia nie zwracając większej uwagi na wartości określające godność i prezentują **postawę pragmatyczną** – niejako poza godnością.

Sytuując honor w kontekście godności J. Gajda wskazuje, iż pojęcie honoru jest starsze i na ogół bardziej rygorystycznie traktowane, gdyż odnosi się do ściśle określonych wartości ugruntowanych w tradycji. Charakteryzuje się ono węższym zakresem znaczeniowym w porównaniu do godności, która pojęcie honoru wchłania i rozszerza o istotne wartości duchowe, wynikające z natury człowieczeństwa oraz akcentuje jednocześnie te, które są swoiste i niepowtarzalne dla poszczególnych osób<sup>25</sup>.

Honor to odpowiedzialność za własną godność, dobrą reputację, dobre imię. Zachowanie godności jest głównie zjawiskiem zewnątrzwarunkowanym, a honoru – wyłącznie wewnątrzwarunkowanym. O ile godność można naruszyć z zewnątrz, mówi się nawet, że można komuś odebrać jego godność (i właśnie dlatego jest ona przedmiotem regulacji prawnych), to honoru z zewnątrz nikogo nie można pozbawić (i pozostaje on wewnętrzną kwestią moralną). Co więcej, w sytuacjach godzących w ludzką godność istnieje kapitalna okazja, by się honorem wykazać. Honor jest kwestią jego podmiotu, nosiciela. Tak jest oczywiście w przypadku honoru rozumianego uniwersalnie, demokratycznie, dostępnego wszystkim ludziom godnym, określanego również jako honor *sensu largo*.

Nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku honoru w znaczeniu elitarnym, honoru *sensu stricte*. Tutaj, aby być „człowiekiem honoru” trzeba spełnić określone kryteria (np. szlacheckie pochodzenie czy wykształcenie). Honor jest tu funkcją określonego statusu społecznego. W tym przypadku, to opinia współczłonków społeczności (swoistej kasty honoru) decyduje o tym, czy dany osobnik jest „człowiekiem honoru”, czy też popełniając czyn hańbiący w opinii grupy, sam stawia się poza społecznością „ludzi honoru”. Z tego tytułu honor w tym węższym znaczeniu w pierwszej instancji przysługuje przede wszystkim elitarnym, na swój sposób, zbiorowością, a jednostkom tylko następczo i pośrednio – jako członkom tych zbiorowości<sup>26</sup>.

Jak zauważa S. Olejnik, honor *sensu largo* nie aspiruje do roli najwyższej wartości, lecz ze swej istoty (jako wartość syntetyczna) zawsze

<sup>24</sup> J. Koziński, *O człowieku wielowymiarowym*, PWN, Warszawa 1988, s. 175–176.

<sup>25</sup> J. Gajda, *Honor, godność, człowieczeństwo*, Wyd. UMC-S, Lublin 2000, s. 8.

<sup>26</sup> A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Wyd. Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1997, s. 24.

wskazuje na określone wartości, których sam jest realizacją. W praktyce jest formą dążenia do społecznie pożądanym wartości znajdujących się w centrum zainteresowania osoby ludzkiej. Honor *sensu stricto* przeciwnie, rości sobie pretensje do zajęcia naczelnego miejsca w hierarchii wartości jednostki, staje się dobrem nadrzędnym, suwerennym i autonomicznym<sup>27</sup>. Przy czym o honorze możemy mówić wówczas, gdy owe główne wartości społecznie pożądane są faktycznie realizowane w życiu, a w ich obronie podmiot jest w stanie poświęcić swoje znaczące życiowe dobra, z samym życiem łącznie. Jak zauważyła M. Ossowska na istotę honoru składa się „kultywowanie cnót trudnych, *vertus d'honneur*”, co przejawia się jako pożądana reakcja człowieka honoru na zagrożenie. Dodaje ponadto, iż takie właśnie granicznie niebezpieczne sytuacje weryfikują prawdziwy honor, a pojawiający się wówczas „lęk przed wstydem to najprostsza droga do honoru”<sup>28</sup>. Również M. Środa, wśród trzech podstawowych cech honoru sytuuje pogardę śmierci i skłonność do zachowań heroiczych, co jej zdaniem tłumaczy pochwałą męstwa, poświęcenia, bezinteresowności, wierności, ofiarności ludzkich czynów<sup>29</sup>.

Samo pojęcie honoru rozpatrywane jest najczęściej w kategoriach swoistej dyrektywy etycznej, co wynika poniekąd z definicyjnego sensu danej wartości. Z analizy antropologicznej wynika jednak, iż w warunkach życia społecznego honor osadzony jest w znacznie szerszym, kulturowo (i geograficznie) warunkowanym, kontekście społeczno-filozoficznym (różnych światopoglądów, systemów moralnych czy wierzeń religijnych)<sup>30</sup>. W tego typu kontekście wartość honoru staje się wykładnikiem struktury, którą można nazwać kulturą honoru.

Czy jednak uprawnione jest mówienie o kulturze honoru jako swoistej kategorii socjoantropologicznej, autonomicznej kategorii kulturowej? Dostępne i zgromadzone przesłanki wskazują, że można udzielić odpowiedzi twierdzącej. Otóż o kulturze honoru można mówić wówczas, gdy wartość honoru jest podzielana w określonym środowisku i sytuowana na szczycie hierarchii, a w ślad za tym kreowane są wzory konkretnych zachowań/działań społecznych, których przestrzeganie zabezpieczone jest określonymi sankcjami, a stosowanie uwarunkowane artefaktami organizacyjno-materialnymi. W takim ujęciu zawiera ona bowiem wszelkie konstytutywne elementy kultury: ceniona wartość, wzory i zasady regulujące ludzkie czyny, reprezentanci takich czynów, ich honorowe działania, promocja i społeczna

---

<sup>27</sup> S. Olejnik, *Katolicka etyka życia osobistego*, cz. 1, PAX, Warszawa 1969, s. 135–136.

<sup>28</sup> M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1986, s. 95, 108.

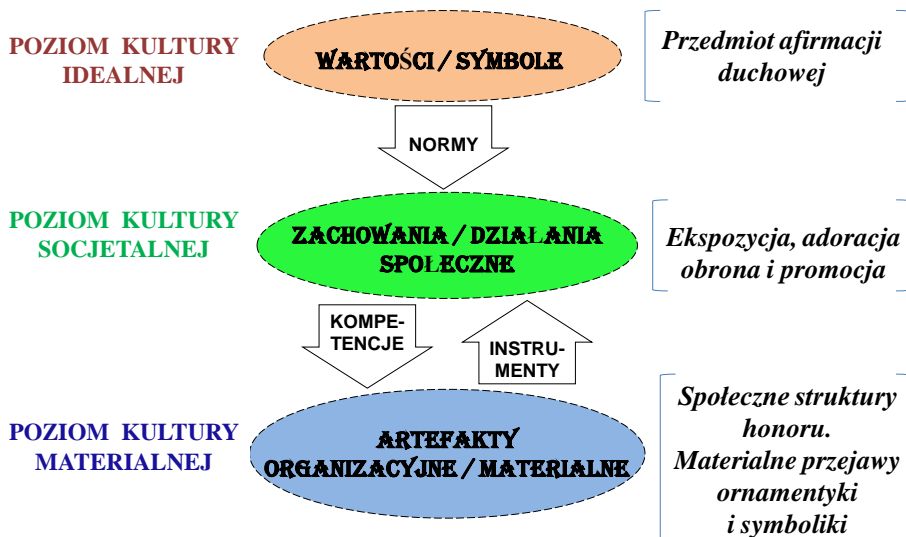
<sup>29</sup> M. Środa, *Etyka dla myślących*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2010, s. 39.

<sup>30</sup> Zob. R. Muller, *Honor i hańba*, tłum. A. Czwojdrak, Kefas, Warszawa 2012.

transmisja tych działań, materialne i organizacyjne zaplecze (oprzyrządowanie) takich czynów (sztandary, kodeksy, ceremoniały, artefakty materialne – np. instrumentarium do harakiri czy pojedynków, jak pistolety, sekundanci, sądy honorowe, kompanie honorowe, odznaczenia – choćby Legia Honorowa czy Znak Honorowy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej itp.).

Rozpatrując morfologię kultury honoru nietrudno wyróżnić dwa podstawowe jej aspekty: aksjologiczny (afirmacja wartości honoru) i aspekt społeczno-instytucjonalny (realne mechanizmy społeczne zorientowane na tę afirmację). Pozwala to, dokonując głębszej precyzacji, wyodrębnić jej podstawowe komponenty, które bez trudu można odnieść do komponentów uniwersalnych, z których zbudowana jest każda kultura. Powołując się na klasyków antropologii kulturowej czy socjologii kultury przyjmijmy, iż struktura kultury honoru opiera się na trzech zasadniczych komponentach – aksjologicznym, społeczno-działaniowym i organizacyjno-materialnym (co ukazano na schemacie). Sytuują się one na trzech podstawowych poziomach kulturowych – idealnym, socjetalnym i materialnym<sup>31</sup>.

## STRUKTURA KULTURY HONORU

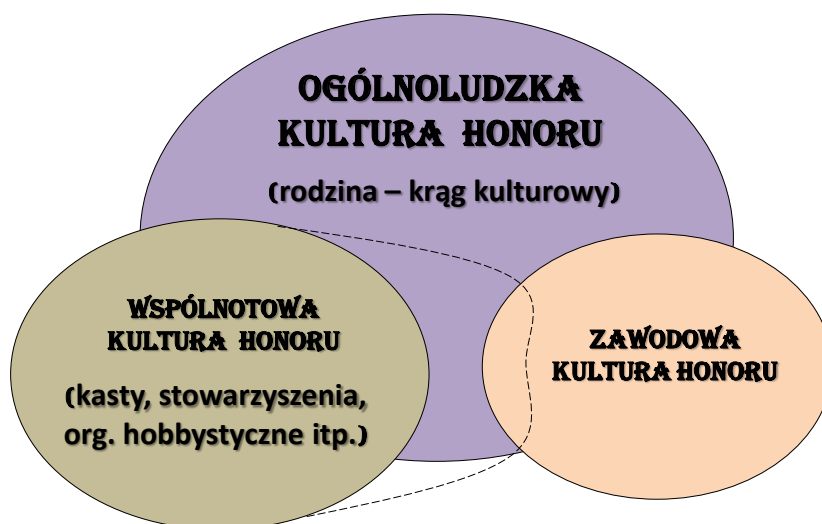


<sup>31</sup> Por. A. L. Kroeber, *Istota kultury*, przeł. P. Sztompka, PWN, Warszawa 2002, s. 195–213; A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1983, s. 103–128.

Sytuujące się między poszczególnymi płaszczyznami kultury honoru normy, kompetencje, czy instrumenty (np. sankcje), to swoiste operatory łączące poszczególne płaszczyzny w spójną całość i służące wzajemnemu oddziaływaniu poszczególnych komponentów.

Kultura honoru jest zjawiskiem wielowarstwowym nie tylko ze względu na swą „kulturową” naturę, ale również ze względu na swe wielostronne źródła i uwarunkowania społeczno-kulturowe. Jak ukazuje poniżej usytuowany schemat, na ogólnie ujmowaną kulturę honoru składać się mogą przynajmniej trzy segmenty. W najbardziej ogólnym ujęciu funkcjonuje tzw. ogólnoludzka kultura honoru, która jest kształtowana w procesie socjalizacji pierwotnej człowieka, w rodzinie i naturalnym środowisku społecznym. Odnosi się ona do podstawowego sensu honoru i godności ludzkiej. Jej uniwersalny charakter ma jednak swoje granice. Z uwagi na zróżnicowany charakter kultur na ziemskim globie, są nimi granice kręgu kulturowego, w obrębie którego analizujemy dany segment kultury honoru.

## **GŁÓWNE SEGMENTY KULTURY HONORU**



Ponadto, wyraźnie wyróżniają się dwa inne segmenty kultury honoru – wspólnotowa i zawodowa. Z uwagi na ich węższy zasięg i wyspecjalizowane założenia konstytutywne, można traktować je jako subkulturowy aspekt

kultury honoru. Wspólnotowa kultura honoru kreowana jest w obrębie specyficznych wspólnot, najczęściej o charakterze względnie ekskluzywnym, które kreują wyraźną tożsamość i system środków stojących na jej straży. Przykładem może być kasta japońskich samurajów, loża masońska czy klub harlejowców.

Zawodowa kultura honoru związana jest ze świadczeniem pracy w pewnych specyficznych warunkach. Nie każdy zawód generuje własną, rozwiniętą kulturę honoru. Musi on spełniać ważką rolę społeczną, co często wiąże się z bezpośrednim oddziaływaniem na człowieka lub świadczeniem mu egzystencjalnie ważnych usług. Można tu wymienić lekarzy, wojskowych, policjantów, strażaków, nauczycieli czy prawników. Zdarza się, iż ten segment kultury honoru łączy się z segmentem wspólnotowym (np. w przypadku samurajów).

Ostateczny kształt kultury honoru, przejawiający się w jej behawioralnych, organizacyjnych oraz materialnych artefaktach, zawsze będzie określona wypadkową tych trzech zasadniczych segmentów. Naturalna przewaga któregoś z nich będzie wynikiem jego siły i rangi społecznej.

## KULTURA HONORU A FUNKCJONOWANIE WOJSKA

Instytucją w sposób szczególny – w dotychczasowych dziejach – powiązaną z honorem jest wojsko. Jak trafnie zauważa A. Tarczyński, „pojęcie honoru było szczególnie żywe w moralności, prawie, zwyczaju i innych porządkach normatywnych, w tych epokach i okresach, w których istotną rolę odgrywał czynnik militarny. I przeciwnie – schodził na drugi i trzeci plan w okresach upadku tradycji wojskowych, w dobie dominacji ideałów o wydźwięku pacyfistycznym czy kwietystycznym”<sup>32</sup>. Dobitnie zaświadcza o tym również przypisywane Napoleonowi powiedzenie, iż „Honor to bóg wojska”, powtarzane później w przeróżnych okolicznościach przez wielu teoretyków, jak i praktyków wojskowości. W tym kontekście nie można nie zgodzić się również ze stwierdzeniem, iż „godność i honor – to cecha i cnota będąca ozdobą każdego żołnierza”<sup>33</sup>. Akcentowane są przy tym szczególne okoliczności funkcjonowania honoru w strukturach wojskowych: „ze względu na wykonywane przez wojsko zadania, noszenie mundurów i stopni wojskowych, honor żołnierski w porównaniu z innymi grupami społecznymi ma

---

<sup>32</sup> A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Wyd. Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1997, s. 5.

<sup>33</sup> *Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP, MON*, Warszawa 1983, s. 50.



najwyższą rangę; od żołnierzy wymaga się szczególnej troski i dbałości o honor<sup>34</sup>.

Ponieważ samo ogólne pojęcie honoru ma charakter wypadkowy, zsyntetyzowany „na pojęcie ‘honor żołnierski’ składają się wartości stanowiące dorobek moralny dotychczasowego rozwoju wojska, syndrom wartości uniwersalnych, wspólnych wszystkim żołnierzom i nieodzownych w rzemiośle wojskowym. Należą do nich zwłaszcza: koleżeństwo wojskowe, odwaga, męstwo, wierność, dotrzymywanie słowa, prawdomówność itp.”<sup>35</sup>. Inne źródła wskazują ponadto, na takie walory, jak cześć, uczciwość, rzetelność, konsekwencja, zdyscyplinowanie, czy właściwy stosunek do przełożonych i podwładnych. Jak pisał J. M. Bocheński, „człowiek honorowy, to ten, kto nigdy ‘nie plami swojego honoru’, czyli nigdy nie postępuje sprzecznie z ideałem rycerskim. Do posiadania tego honoru nie wystarczy tylko dotrzymywać słowa, ale trzeba poza tym osiąść jeszcze pełnię męstwa, prawości żołnierskiej itd. (...) żołnierz powinien zawsze działać ze względu na swój honor (...) ojczyźnie służy tylko dlatego, że tak nakazuje honor”<sup>36</sup>. Regulamin wojskowy okresu międzywojennego stanowił jednoznacznie, iż „nie ma prawdziwego honoru bez sumiennego spełnienia obowiązku”<sup>37</sup>.

W dokumentach urzędowych polskiej armii okresu PRL czytamy, iż „właściwe rozumienie istoty honoru żołnierskiego polega na tym, aby zarówno w służbie, jak i poza nią zachowywać się z godnością, nie splamić imienia żołnierza czynem niegodnym. Wysokie poczucie honoru jest piękną cechą charakteru, podstawą autorytetu i dobrej opinii”<sup>38</sup>. W analogicznym dokumencie z lat późniejszych zapisano ponadto, iż „Honor wojskowy – to duma ze swojego zawodu, to synteza najwyższych cnót i zobowiązań żołnierskich. Honor nakazuje zawsze postępować zgodnie z zasadami służby i nigdy im się nie sprzeniewierzać (...) Honor żołnierski jest piękną zaletą charakteru, podnosi poczucie własnej wartości, utrwala wzajemne zaufanie między żołnierzami, jest czynnikiem integracji środowiska wojskowego, umacnia społeczny autorytet i prestiż wojska”<sup>39</sup>.

---

<sup>34</sup> *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 141.

<sup>35</sup> A. Kołodziejczyk, *Godność i honor żołnierski*, MON, Warszawa 1987, s. 30.

<sup>36</sup> J. M. Bocheński, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Kraków 1993, s. 19.

<sup>37</sup> *Regulamin służby wewnętrznej. Zarys*, J. B. Kondecki, Warszawa 1924, s. 9.

<sup>38</sup> *Zasady etyki. Obyczaje żołnierzy zawodowych LWP*, MON, Warszawa 1973, s. 54.

<sup>39</sup> *Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP*, MON, Warszawa 1983, s. 51.

W różnych miejscach geograficznych z urzędu wręcz przyjmowano, iż osobą honorową *ex definitione* jest oficer. Analizując etos zawodowy kadry oficerskiej okresu międzywojennego F. Kusiak stwierdził, iż „honor zobowiązywał naszych oficerów do przestrzegania ustalonych zasad moralnych, pielęgnowania cnót żołnierskich, a zwłaszcza jak najlepszego wykonywania swego zawodu, karność, prawość, słowność, koleżeństwa, poczucia odpowiedzialności, troski o podwładnych, bronięcia wszelkimi środkami dobrego imienia wojska”<sup>40</sup>.

Niektórzy piewcy honoru oficerskiego tego okresu, byli wyczuleni na możliwe nadużycia w tej sferze. T. Hołówko rysując sylwetkę ówczesnego oficera zwracał uwagę, iż „swój honor okazuje się nie przez wywyższanie się, ale przez uznawanie w każdym człowieku”<sup>41</sup>. Inny analityk jednoznacznie przestrzegał, iż „zniewaga honoru oficerskiego rozpoczyna się z chwilą powzięcia zamiaru zamroczenia się alkoholem”<sup>42</sup>. Znany teoretyk społecznych aspektów wojska, a przy tym zawodowy oficer, zwracał z kolei uwagę na nieco inne aspekty honoru wojskowego, wiążące się ze stosunkiem do wojennego wroga. „Honorowym – pisał – trzeba być nie tylko wobec ludności własnej (...), ale i wobec żołnierzy nieprzyjacielskich (...) ranny żołnierz jest tylko człowiekiem zasługującym na to, by go opatrzeć i nieść mu pomoc. Jeniec jest żołnierzem bezbronnym. Kto na bezbronnego podnosi rękę, ten okrywa się niesławą”. Również w kontekście honoru żołnierskiego autor podkreślał, iż „wojnę prowadzi się z uzbrojonym przeciwnikiem, a nie z bezbronnymi. Była zawsze cechą żołnierza polskiego rycerskość wobec ludności cywilnej”<sup>43</sup>.

Czy honor żołnierski to tylko zjawisko z obszaru świadomości społecznej, czy też wykracza poza te ramy, tworząc swoistą kulturę honoru, łączącą w sobie nie tylko elementy idealistyczne, ale także organizacyjno-regulacyjne czy nawet zmaterializowane? W kontekście rozważań dotychczasowych, na tak postawione pytanie odpowiedź może być tylko twierdząca. Więcej, wojsko należy do instytucji szczególnie predestynowanych do kreowania kultury honoru, gdyż spełnia ona wiele pozytywnych funkcji w jego strukturach i działaniach. Sięganie po honor i odwoływanie się do jego wartości przez wojsko w różnych epokach historycznych, pod różnymi systemami politycznymi, na różnych – przy tym – współrzędnych geograficznych,

<sup>40</sup> F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, PIW, Warszawa 1992, s. 244.

<sup>41</sup> T. Hołówko, *Oficer polski*, E. Wende i S-ka, Warszawa 1921, s. 110.

<sup>42</sup> W. Wejko, *Honor oficerski*, „Polska Zbrojna” 84/1922.

<sup>43</sup> M. Porwit, *Nauka o powinnościach żołnierza*, WIN-W, Warszawa 1924, s. 101, 99.

wynikało z naturalnego, głębokiego zapotrzebowania. Wartość honoru, kreując kulturę honoru określonej społeczności wojskowej, reguluje bowiem interakcje międzyludzkie, integruje struktury i społeczności wojskowe, oddziałuje motywująco na żołnierzy, jak też tworzy mechanizm asekuracyjny w relacjach nie tylko interpersonalnych (po człowieku honoru wiadomo, czego można oczekiwać), ale również w płaszczyźnie służbowej (np. wiara w honor oddziału pozwala mieć pewność wykonania przez niego niebezpiecznego czy wręcz beznadziejnego zadania, o podstawowym wszakże znaczeniu dla sprawności działania czy nawet przetrwania pozostałej struktury). Poetycko wręcz ujął tę stronę honoru wojskowego jeden z nestorów polskiej socjologii, J. Chałasiński, pisząc o naturalnym w tym przypadku „uznaniu zasady, według której pod groźbą samounicestwienia nie można zdradzić wzajemnego zaufania, jakie wiąże współtowarzyszy życia złączonych wspólnotą losów”<sup>44</sup>. Bezpośrednio koresponduje to z dewizą marszałka Piłsudskiego, który mówił: „Honor służby jest jak sztandar, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem”.

W środowisku wojskowym, honor jest wyznawaną wartością, normą społeczną, jak też dobrem pożądanym, zarówno w funkcjonowaniu struktur wojskowych, jak i w życiu poszczególnych żołnierzy. Wynika stąd, iż w naturalny sposób staje się on przedmiotem socjalizacji wojskowej. Ogólnie można przyjąć, iż socjalizacja<sup>45</sup> to całokształt wpływów społecznych absorbowanych przez osobnika, które kształtują jego kompetencję społeczną i pozwalają skutecznie funkcjonować w danej społeczności. Socjalizacja zawodowa wojskowych odnosi się więc do procesu nabywania niezbędnej kompetencji wojskowej (głównie o proweniencji społecznej, w mniejszym stopniu technicznej) w procesie przyswajania przez żołnierza całokształtu wpływów (intencjonalnych i nieintencjonalnych) wynikających zarówno ze środowiska wojskowego, jak i pozawojskowego (społeczno-kulturowego). Przebieg tego procesu w strukturach wojska ilustruje poniżej usytuowany schemat.

---

<sup>44</sup> J. Chałasiński, *Lekcja socjologii żołnierskiej*, „Kuźnica” 13–14/1948, cyt. za: A. Kołodziejczyk, *Godność i honor żołnierski*, MON, Warszawa 1987, s. 30.

<sup>45</sup> Zob. K.-J. Tillmann, *Teorie socjalizacji*, PWN, Warszawa 2005.

## PODSTAWOWY MECHANIZM SOCJALIZACJI ZAWODOWEJ WOJSKOWYCH



Współcześnie honor nie tylko podlega egalitaryzacji, ale ponadto racjonalizuje się i pragmatyzuje<sup>46</sup>. Następuje daleko idąca redukcja czynników intuicjonistycznych i emocjonalnych. Niektórzy wręcz kwestionują istnienie w czasach obecnych tej wartości (nawet w życiu wojska) zderzając ją choćby z pragmatycznym profesjonalizmem. W takich okolicznościach proces jej kształtowania musi generować określone trudności. Zdaje się, iż same instrumentalne oddziaływania wychowawcze, czysty dydaktyzm honoru, nigdy nie będą w pełni skuteczne. Jak zauważyli już starożytni *verba movent (docent), exempla trahunt* – słowa poruszają i uczą, lecz przykłady, kontakt z realnymi zachowaniami – pociągają. W tej działalności należy kreować trwałe elementy kultury honoru i umiejętnie wykorzystywać je w procesie

<sup>46</sup> Świadczy o tym ewolucja wojskowego kodeksu honorowego z lat ostatnich. Kodeks Honorowy Oficera Wojska Polskiego z 1995 roku stanowił krótko, iż „Honor oficera to szacunek dla jego godności i w razie potrzeby jego obrona”. Dziesięć lat później, w 2006 roku Konwent Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych WP opracował już kodeks dla wszystkich wojskowych pod nazwą Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego. Czytamy w nim, iż „Honor żołnierza zawodowego to postawy i działania, które znamionują uczciwego i prawego człowieka. Jest źródłem jego czci oraz moralnych wartości środowiska zawodowego”.

szkoliwo-wychowawczym. Zatem zwarty front kultury honoru, a nie pusty dydaktyzm, daje gwarancje efektywnej socjalizacji. Może to myśl trochę utopijna, jak na obecne, liberalne, postmodernistyczne czasy, ale daje promyk nadziei w sytuacji postępującej erozji (a według niektórych – wręcz upadku) honoru. Swoistym bonusem takiej strategii byłoby ponadto samoistne, socjalizacyjne oddziaływanie elementów tej kultury na pożądany stan osobowości (charakterów) wojskowych (różnych stopni).

## **PODSUMOWANIE**

Przedstawiony tekst stanowi propozycję nowego spojrzenia na kwestię honoru – nie tyle od strony istoty samej wartości, co szerszych struktur społeczno-kulturowych. Kultura honoru stanowi naturalny, a jednocześnie pożądany, element środowiska wojskowego. Stanowi determinantę nie tylko prakseologizującą działalność wojska (zarówno struktur, jak i poszczególnych żołnierzy), ale i w określonym zakresie estetyzującą. Wojsko bez honoru wyrodnieje, przeradza się w soldateskę. Każda szanująca się armia nie może w tej dziedzinie oddawać pola – rejterować. Niezbędne jest zatem nie tylko intencjonalne oddziaływanie wychowawcze, ale stworzenie szerokich warunków społeczno-organizacyjnego oddziaływania na personel wojskowy. Tylko przesylenie całej struktury wojskowej kulturą honoru (nie tylko w wymiarze symbolicznym) daje gwarancje na honorowe zachowania i działania wojskowych. W takich warunkach stają się one zachowaniami naturalnymi, własnymi, wynikającymi z „głębi duszy”, a nie z wyrachowania.

## **BIBLIOGRAFIA**

- [1] Adams S., *Wojownicy. Honor i męstwo*, EGMONT, Warszawa 2011.
- [2] Barber R., *Rycerze i rycerskość*, tłum. J. Kozłowski, Bellona, Warszawa 2000.
- [3] Benedict R., *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa 1999.
- [4] Berdan F., Anawalt P., *The Essential Codex Mendoza*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-London 1997.
- [5] Bocheński J. M., *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, PHILED, Kraków 1993.
- [6] Chałasiński J., *Lekcja socjologii żołnierskiej*, „Kuźnica” 13–14/1948.

- [7] Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga czwarta*, PWN, Warszawa 1969.
- [8] Gajda J., *Honor, godność, człowieczeństwo*, Wyd. UMC-S, Lublin 2000.
- [9] Hayes T. C., Lee M. R., *The Southern Culture of Honor and Violent Attitudes*, „Sociological Spectrum”, 25/2005.
- [10] Hołówko T., *Oficer polski*, E. Wende i S-ka, Warszawa 1921.
- [11] Jendroszczyk P., *Kara za mord dla honoru*, „Rzeczpospolita” z dn. 14.04.2006.
- [12] Jędrysik M., *Prawo gór, prawo krwi*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 11.12.1998.
- [13] Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1983.
- [14] Kodeks Honorowy Oficera Wojska Polskiego, Sztab Generalny, Warszawa 1995.
- [15] Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego, Dziennik Urzędowy MON nr.5, Warszawa 2008.
- [16] Kołodziejczyk A., *Godność i honor żołnierski*, MON, Warszawa 1987.
- [17] Kosewski M., *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, WP, Warszawa 1985.
- [18] Koziński J., *O człowieku wielowymiarowym*, PWN, Warszawa 1988.
- [19] Kroeber A. L., *Istota kultury*, przeł. P. Sztompka, PWN, Warszawa 2002.
- [20] Ksenofont, *Cyrus Wielki. Sztuka zwyciężania*, opr. Larry Hedrick, przeł. Katarzyna Ciarcińska, Bellona, Warszawa 2008.
- [21] Kuligowski W., *Antropologia współczesności. Wiele światów, jedno miejsce*, Universitas, Kraków 2007.
- [22] Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, PIW, Warszawa 1992.
- [23] Laskowski O. (red.), *Encyklopedia wojskowa*, t. 3, WIN-W, Warszawa 1933.
- [24] *Leksykon wiedzy wojskowej*, Bellona, Warszawa 1979.
- [25] Mai M., *W imię honoru*, VIDEOGRAF II, Katowice 2009.
- [26] Muller R., *Honor i hańba*, tłum. A. Czwojdrak, Kefas, Warszawa 2012.
- [27] Nisbett R. E., Cohen D., *Culture of Honor: The Psychology of Violence in the South*, Westview Press, Boulder 1996.
- [28] Ohnuki-Tierney E., *Dzienniki Kamikadze*, tłum. W. Sadkowski, FK, Warszawa 2007.
- [29] Olejnik S., *Katolicka etyka życia osobistego*, cz. 1, PAX, Warszawa 1969.
- [30] Olko J., *Meksyk przed konkwistą*, PIW, Warszawa 2010.
- [31] Onal A., *Honor albo śmierć. Niewierne będą ginąć*, Świat Książki, Warszawa 2009.

- [32] Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1986.
- [33] Porwit M., *Nauka o powinnościach żołnierza*, WIN-W, Warszawa 1924.
- [34] Rawicz J., *Do pierwszej krwi*, Czytelnik, Warszawa 1974.
- [35] *Regulamin służby wewnętrznej. Zarys*, J. B. Kondecki, Warszawa 1924.
- [36] Szyndler B., *Pojedynki*, WP, Warszawa 1985.
- [37] Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, Znak, Kraków 1982.
- [38] Środa M., *Etyka dla myślących*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2010.
- [39] Tarczyński A., *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Wyd. Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1997.
- [40] Tezozomoc F. A., *Cronica Mexicana*, Editorial Dastin, Madryd 2001.
- [41] Tillmann K-J., *Teorie socjalizacji*, PWN, Warszawa 2005.
- [42] Vidal-Naquet P., Vernant J-P., Brisson J-P., Brisson E., *Zrozumieć demokrację i obywatelskość. Dziedzictwo grecko-rzymskie*, PWN, Warszawa 2007.
- [43] Voel S., *North Albanian customary law kanun and its social field* (tekst internetowy 2006).
- [44] Wejko W., *Honor oficerski*, „Polska Zbrojna” 84/1922.
- [45] Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2004.
- [46] Wyatt-Brown B., *Southern Honor: Ethics and Behavior in the Old South*, Oxford University Press, New York 1981.
- [47] *Zasady etyki. Obyczaje żołnierzy zawodowych LWP*, MON, Warszawa 1973.
- [48] *Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP*, MON, Warszawa 1983.

## **THE CULTURE OF HONOUR IN THE PROCESS OF THE PROFESSIONAL SOCIALISATION OF THE MILITARY MEN**

### **ABSTRACT**

Cherishing the value honour, in certain social circles, leads to the creation of a peculiar 'culture of honour' as a part of the general culture. The paper presents the basic knowledge in the field: a historical outline, examples of the bright as well as the dark side of the

culture of honour, its definition, morphology and general theoretical assumptions. Additionally, the second part of the paper discusses the basic issues of honour in the armed forces, such as specifying the meaning of the term and the soldier's dignity, the importance and functioning of the culture of honour in the military structure, the functions it serves and its place in the process of the military members' professional socialisation.

Keywords:

honour, dignity, culture of honour, socialisation, armed forces.